

Antysemityzm, o którym się nie mówi

26 lipca 2012

Oto statystyki, których nie znajdziemy w badaniach nad antysemityzmem, niezależnie od tego jak staranne to będzie badanie. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku, zarejestrowano 154 ataki antysemickie, z czego 45 z nich wokół jednej samotnej wsi. Niektórzy obawiają się, że zeszłoroczny wysoki rekord 411 ataków – znacznie więcej niż 312 ataków w 2010 r. i 168 w roku 2009 – może być przekroczony w tym roku.

58 przypadków odnotowano w samym tylko czerwcu, w tym rzucanie kamieniami w rolników i pasterzy, rozbite szyby, podpalenia, uszkodzone rury wodociągów i cysterny, powalone drzewa owocowe i jedna uszkodzona świątynia. Napastnicy są czasem zamaskowani, czasami nie, czasami atakują ukradkiem, czasem w świetle dnia.

Odnotowano dwa brutalne ataki na dobę, w oddzielnych miejscach, 13, 14 i 15 lipca. W różnych miejscach pojawiły się napisy „śmierć” i „zemsta”; bardziej oryginalna wiadomość obiecuje, że „Przeprowadzimy jeszcze ubój”.

To nie przypadek, że badacze antysemityzmu pomijają te dane z należytą starannością. To dlatego, że nie uważają ich za istotne, ponieważ semici, których zaatakowano mieszkają w wioskach o nazwach takich jak Jalud, Mughayer i AT-Tuwani, Yanun i Beitilu. Dzienna dawka terroryzowania (inaczej zwanego terroryzmem), którą narzucono tym semitom nie kompiluje się ze schludnym raportem statystycznym, ani nie jest zauważana przez większość ludności żydowskiej w Izraelu i na całym świecie – nawet jeśli incydenty są podobne do historii opowiadanych przez naszych dziadków.

Dniem, którego obawiali się nasi dziadkowie była niedziela, chrześcijański szabat, tymczasem w semitach, którzy nie są

interesujący dla badaczy monitorujących antysemityzm, strach budzi sobota, szabat żydowski. Nasi dziadkowie wiedzieli, że organy ścigania nie będą interweniowały, aby pomóc zaatakowanej rodzinie żydowskiej. My zaś wiemy, że Siły Obronne Izraela i Izraelska Policja, administracja cywilna, straż graniczna i sądy będą stać z boku, zamykając oczy, lekceważąc dowody, pomniejszając powagę czynów, ochraniając napastników i tym samym przyczyniając się do kolejnych ataków. Ręce stojące za tymi atakami należą do izraelskich Żydów, którzy naruszając prawo międzynarodowe mieszkają na Zachodnim Brzegu. Przyczyny ataków są ciałem i krwią dla tych, którzy nie chcą uznać faktu okupacji. Ta systemowa przemoc stanowi część panującego porządku. Jest uzupełnieniem oraz wsparciem dla przemocy reżimu, oraz tego wszystkiego co jego reprezentanci – dowódcy brygad i batalionów, generałowie oraz oficerowie Administracji Cywilnej – czynią podczas „dźwigania brzemienia” służby wojskowej.

Grabią tyle ziemi ile to tylko możliwe, używając pretekstów i sztuczek, uznanych za koszerne przez Sąd Najwyższy, za pomocą których zamykają rdzennych mieszkańców tych ziem w gęsto zaludnionych rezerwach. To jest esencja ogromnego sukcesu znanego jako Obszar C: umyślne przemieszczenie ludności palestyńskiej na obszarze obejmującym około 62 proc. Zachodniego Brzegu, jako przygotowanie do formalnej aneksji.

Dzień po dniu, dziesiątki tysięcy ludzi żyje w cieniu terroru. Czy dzisiaj znowu zaatakują domy stojące na skraju wsi? Czy będziemy mogli dotrzeć do studni, do sadu, na pole pszenicy? Czy nasze dzieci dostaną się do szkoły bez problemów lub do domu swoich kuzynów bez szwanku? Jak bardzo uszkodzono drzewa oliwne w nocy?

W wyjątkowych przypadkach, gdy ma się szczęście, kamera wideo obsługiwana przez wolontariuszy B'Tselem dokumentuje zdarzenia i przebija pancerz umyślnej ignorancji przywdzianej przez obywateli jedynej demokracji na Bliskim Wschodzie. Gdy nie ma kamery, sprawa jest nieistotna, bo przecież nie można wierzyć

Palestyńczykom. Ale ta rutynowa eskalacja przemocy jest bardzo realna, nawet jeśli jest bagatelizowana.

Dla organizacji praw człowieka Al-Haq, eskalacja przypomina to, co się stało w latach 1993-1994, kiedy to ostrzegała, że "wzrost przemocy, w połączeniu z niezdolnością władz do podjęcia działań, może doprowadzić do ofiar masowych. A potem dr Baruch Goldstein z Kiriat Arba przyszedł i zastrzelił 29 muzułmańskich wiernych w meczecie Ibrahima. Masakra zorganizowana na scenie spójnej izraelskiej polityki opróżniania Starego Miasta w Hebronie z jego palestyńskich mieszkańców, z pomocą izraelskich żydowskich pogromców. Czy wśród decydentów i realizatorów ich decyzji w tym kraju są tacy, którzy mają nadzieję na drugą rundę?

Izraelska gazeta „Haaretz” usunęła ten artykuł ze swojej strony internetowej.

Autor: Amira Hass

Tłumaczenie: Dominik Mierzejewski

Źródło anglojęzyczne: [The Progressive Mind](#)

Źródło polskie: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)